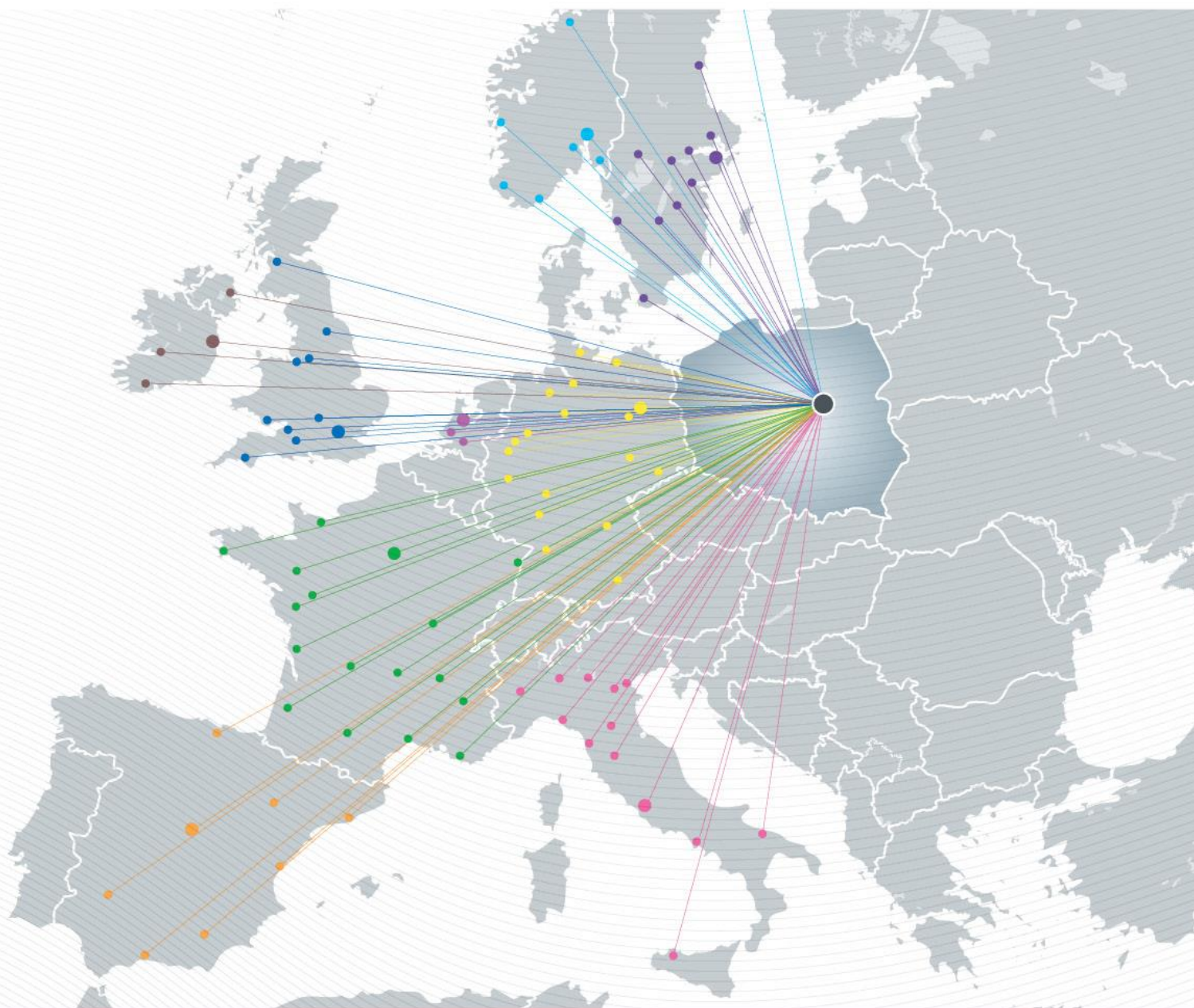




Polskie Organizacje Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie w **Szwecji** – raport z badania przedstawicieli instytucji



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIwersytet
Warszawski



Polskie Organizacje
Imigranckie w Europie

Polskie organizacje imigranckie **w Szwecji** – raport z badania przedstawicieli instytucji

Witold Nowak



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI



UNIWERSYTET
WARSZAWSKI

Warszawa 2019



OŚRODEK
BADAŃ NAD
MIGRACJAMI

Ośrodek Badań nad Migracjami UW
ul. L. Pasteura 7, 02-093 Warszawa
tel. +48 2255 46 770
kom. +48 600 42 90 43
e-mail: migration.cmr@uw.edu.pl
www.migracje.uw.edu.pl

Autor raportu: dr Witold Nowak
Email: witold.nowak@uw.edu.pl

Kierownik projektu: dr hab. Michał Nowosielski
Koordynator badań: dr Witold Nowak

Copyright by Ośrodek Badań nad Migracjami UW 2019
ISBN 978-83-66348-23-3



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Projekt badawczy „Polskie Organizacje Imigranckie w Europie”
realizowany w latach 2015-2020 jest finansowany przez
Narodowe Centrum Nauki z siedzibą w Krakowie w ramach
programu SONATA BIS (nr 2014/14/E/HS6/00731)



Spis treści

O projekcie	5
I. Przebieg realizacji badań empirycznych	7
II. Charakterystyka polityki integracyjnej w Szwecji	8
II.1. Percepcja polityki integracyjnej wśród przedstawicieli instytucji szwedzkich wobec jej formalnych założeń.....	8
II.2. Przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich.....	14
II.3. Pozycja odbiorców polityki integracyjnej w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich	18
III. Percepcja polskich organizacji imigranckich w Szwecji	22
III.1. Kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich.....	22
III.2. Współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich.....	27
IV. Podsumowanie	28
V. Literatura	30

O projekcie

Prezentowany raport został przygotowany w ramach projektu „Polskie organizacje imigranckie w Europie” realizowanego w latach 2015-2020. Celem projektu było dokonanie diagnozy i wyjaśnienia uwarunkowań stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.

Przez organizacje imigranckie rozumie się tu stowarzyszenia stworzone przez i dla imigrantów dla realizacji celów związanych z dostarczaniem usług – społecznych, ekonomicznych i kulturowych – lub prowadzących działalność rzeczniczą na rzecz społeczności (Rodriguez-Fraticelli i in. 1991). Poprzez stan organizacji rozumie się tu aktualne położenie organizacji w zakresie struktury formalno-prawnej, miejsca i zasięgu działania, profilu działalności, form współpracy, zasobów ludzkich, zasobów materialnych, źródeł finansowania, które podlegają zmianom pod wpływem czynników egzo- i endogennych.

Projekt zakładał badanie dwójakiego rodzaju:

- Badanie diagnostyczne, mające na celu diagnozę stanu polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich.
- Badanie wyjaśniające, mające na celu udzielenie odpowiedzi na pytanie: jakie czynniki kształtują stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich?

Dzięki porównaniu stanu organizacji w wybranych krajach oraz pogłębionym badaniom nad specyfiką jego uwarunkowań możliwe było zweryfikowanie następujących hipotez:

H1: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki procesu migracyjnego oraz zbiorowości imigranckiej.

H2: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju wysyłającego.

H3: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od charakterystyki kraju przyjmującego.

H4: Stan polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich zależy od bilateralnych relacji między krajem wysyłającym a przyjmującym.

Do realizacji badań porównawczych w projekcie wybrano następujące kraje: Niemcy, Francję, Wielką Brytanię, Irlandię, Norwegię, Szwecję, Holandię, Włochy i Hiszpanię.

Badania terenowe przeprowadzone zostały następującymi technikami badawczymi:

- a. Badanie techniką sondażu internetowego (CAWI) – ilościowe badanie zaangażowania społecznego, stosunku do polskich organizacji imigranckich oraz charakterystyki społeczno-demograficznej Polaków mieszkających w wybranych krajach europejskich.
- b. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityki polonijnej na temat oceny założeń i realizacji polityki polonijnej, oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- c. Wywiady pogłębione z przedstawicielami instytucji zajmujących się koordynacją, kreowaniem i realizacją polityk migracyjnych i integracyjnych w wybranych

krajach europejskich na temat oceny założeń i realizacji polityk imigracyjnych i integracyjnych oraz ich wpływu na stan polskich organizacji imigranckich.

- d. Wywiady pogłębione z ekspertami w zakresie polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich na temat oceny kondycji polskich organizacji imigranckich, oceny czynników wpływających na stan polskich organizacji imigranckich.
- e. Studia przypadków polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich, mające na celu szczegółowe zbadanie działalności wybranych organizacji ze szczególnym uwzględnieniem ich kondycji oraz czynników na tę kondycję wpływających (wywiady pogłębione z liderami wybranych organizacji, przedstawicielami otoczenia, dokumentacja działalności instytucji w postaci np. fotografii, wycinków prasowych, programów, publikacji etc.).
- f. Badanie techniką sondażu instytucjonalnego polskich organizacji imigranckich w wybranych krajach europejskich mające na celu zdiagnozowanie stanu tych instytucji. Sondaż zostanie przeprowadzony w formie ankiety internetowej oraz rozsyłanej ankiety pocztowej dla zwiększenia odsetka zwrotu.

I. Przebieg realizacji badań empirycznych

Badania terenowe zostały zrealizowane w okresie od listopada 2016 r. do czerwca 2017 r. w regionach Västra Götaland, Skanii, Västerbotten i w Sztokholmie. Badaniom towarzyszyły nieoczekiwane duże trudności rekrutacyjne związane – przede wszystkim – z unikaniem przez przedstawicieli różnych instytucji samorządowych i centralnych uczestniczenia w wywiadach pogłębionych. Liczni potencjalni respondenci nie odpowiadali na przesyłane pocztą elektroniczną zaproszenia do wzięcia udziału w badaniu. W przypadku podejmowania prób kontaktu telefonicznego często unikali jednoznacznej odmowy, dając do zrozumienia, że nie są zorientowani w sprawach organizacji etnicznych (pomimo że formalnie taki obszar odpowiedzialności był przypisany do ich stanowisk pracy), tylko np. pośredniczą jedynie w przekazywaniu im środków. Powszechną praktyką było również odsyłanie mnie do innych instytucji mających rzekomo współpracować z organizacjami etnicznymi. Anegdotyczna, ale wymowna jest w tym kontekście sytuacja, gdy po nieskutecznych próbach zdalnej rekrutacji udałem się do Urzędu Miasta w jednym z największych szwedzkich ośrodków miejskich i wiedząc o istnieniu jednostki zajmującej się współpracą z organizacjami etnicznymi poprosiłem w punkcie informacyjnym o skierowanie mnie do właściwego biura. Po chwili konsternacji i zastanowienia osoba pracująca w punkcie informacyjnym zapisała mi na kartce adres, jak się później okazało odległego o 2 km budynku. Gdy dotarłem na miejsce okazało się, że mieści się tam siedziba stowarzyszenia imigrantów z jednego z państw nadbałtyckich. Nie sądzę przy tym, że osoby, które starałem się zrekrutować wykazywały złą wolę – jak pokazały wyniki badań terenowych, moje doświadczenia można raczej potraktować jako wskaźnik przemian pozycji organizacji etnicznych w szwedzkim systemie instytucjonalnym, o których będzie mowa dalej. W efekcie przebiegu procesu rekrutacji schemat doboru próby można określić mianem opartego na dostępności badanych, a jej strukturę przedstawia poniższa tabela. W badaniu wzięły udział 4 kobiety i 3 mężczyzn. Wywiady nr 4 i nr 6 zostały przeprowadzone z tą samą osobą w kilkutygodniowym odstępie czasu. Organizacje reprezentowane przez uczestników badania należały zarówno do sektora państwowego (na poziomie gminnym i krajowym), jak i do sektora pozarządowego (organizacje nie będące stowarzyszeniami tworzonymi przez przedstawicieli jakiejś zbiorowości etnicznej, lecz pełniące aktywną rolę w systemie instytucjonalnym, który uwzględnia takie zrzeszenia). W jednym przypadku (POIE_Inst7_Szwecja) była osoba, która formalnie nie była zatrudniona w instytucji samorządowej, jednak dostarczała takim organizacjom usług eksperckich.

Tabela 1. Struktura próby badawczej ze względu na typ respondenta i lokalizację

Lp.	Stosowany kod	Charakterystyka respondenta/ki	Lokalizacja
1.	POIE_Inst1_Szwecja	Członek zarządu organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
2.	POIE_Inst2_Szwecja	Pracownicy (2 os.) instytucji centralnej	Miasto pow. 1000 tys. mieszkańców
3.	POIE_Inst3_Szwecja	Pracownica instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców



4.	POIE_Inst4_Szwecja	Pracownik instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
5.	POIE_Inst5_Szwecja	Członkini zarządu organizacji pozarządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
6.	POIE_Inst6_Szwecja	Pracownik instytucji samorządowej	Miasto pow. 100 tys. mieszkańców
7.	POIE_Inst7_Szwecja	Ekspertka pracująca dla instytucji samorządowych	Miasto 50-100 tys. mieszkańców

II. Charakterystyka polityki integracyjnej w Szwecji

II.1. Percepcja polityki integracyjnej wśród przedstawicieli instytucji szwedzkich wobec jej formalnych założeń

Badani rozmówcy w różny sposób i w różnych kontekstach charakteryzowali istniejącą w Szwecji politykę integracyjną, jednak zarejestrowane narracje łączyło występujące wśród nich przeświadczenia o znaczących przemianach tego obszaru polityki publicznej w okresie dekady poprzedzającej badania terenowe (o czym szerzej będzie mowa w podrozdziale II.2. niniejszego raportu). Inną kwestią stanowiącą pewien wspólny mianownik opinii formułowanych przez przedstawicieli zróżnicowanych przecież organizacji obecnych w systemie polityki integracyjnej to pewna trudność w precyzyjnym opisanu jej założeń.

Próba wskazania pewnych konstytutywnych cech szwedzkiej polityki integracyjnej, które pojawiają się w zarejestrowanych narracjach rozpoczyna się od kategorii fundamentalnej dla tego obszaru polityki publicznej – integracji. Przez niektórych rozmówców była ona przeciwstawiana modelowi asymilacyjnemu, niegdyś obecnemu w Szwecji. Warunkiem koniecznym istnienia polityki integracyjnej w tym kraju było wówczas osiąganie jej przy wykorzystaniu modelu opartego na wielokulturowości¹:

Mamy takie założenie, że integracja zakłada społeczeństwo multikulturowe, w przeciwnym wypadku nie ma czego integrować. W zamian może istnieć asymilacja, którą kiedyś mieliśmy – wówczas nie trzeba utrzymywać żadnych stowarzyszeń imigranckich, ponieważ wszyscy powinni zostać Szwedami. <POIE_Inst1_Szwecja>²

Ten wielokulturowy model był jednocześnie przez innych uczestników przedstawiany jako nieaktualny – zmiany opinii publicznej i, przede wszystkim, przemiany polityczne miały w ich ocenie sprawić, że kategoria „integracji” stała się etykietą, która współcześnie jest w Szwecji umieszczana na ideach, którym bliżej jest właśnie

¹ Potoczne rozróżnienie na integrację i asymilację poczynione przez tę rozmówczynię wydaje się przypominać podział polityk integracyjnych na modele: zróżnicowanego wykluczenia, asymilacyjny i wielokulturowy (Castles, Davidson 2000: 60-61), przy czym „integracja” jest przez nią utożsamiana z modelem wielokulturowym.

² Przytaczane cytaty zostały przetłumaczone przez autora raportu. W dwóch przypadkach osoby biorące udział w badaniu były obywatelami Szwecji, lecz miały polskie tło migracyjne, wobec czego wywiady były prowadzone w języku polskim, a fragmenty wypowiedzi są przywoływane wówczas w oryginalnej postaci.

do modelu asymilacyjnego. O wspomnianych przemianach polityki integracyjnej będzie mowa jeszcze w dalszej części opracowania, ale poniższy cytat sygnalizuje tę kwestię problemową:

Wszyscy mówią o integracji dziś, bo wiele osób przyjeżdża do Szwecji. Dużo, dużo więcej niż przedtem. Wcześniej mówiono o integracji w inny sposób. Ale dziś mówisz integracja i to oznacza, że masz być taki jak ludzie tutaj, ale ja nie uważam, że to tak działa. Ale wiele osób w to wierzy i nie mówi się o niczym innym, tylko – integracja. <POIE_Inst3_Szwecja>

Jednocześnie pojawiały się wskazania na to, że kwestie integracyjne dotyczące imigrantów zostały w Szwecji wprowadzone do głównego nurtu polityki społecznej (tzw. *mainstreaming*), co nie jest zresztą wyjątkowe jedynie dla tego kraju, a stanowi raczej ogólnoeuropejski trend (Scholten, van Breugel 2017). Z tego powodu, niezależnie od pewnych zawirowań uwarunkowanych politycznie, pryncypia polityki integracyjnej mają pozostawać stałe i odnosić się raczej do celów związanych z utrzymaniem spójności społecznej niż integrowaniem imigrantów w społeczeństwie szwedzkim. W takim podejściu osoba przybywająca do Szwecji ma mieć prawa równe z obywatelami szwedzkimi i być adresatem ogólnych polityk społecznych, co obrazowo opisuje przywołany poniżej respondent:

Każda partia czy rząd przedstawia swoje założenia, ale generalnie rzecz biorąc to są założenia, które dotyczą każdego obywatela, bez względu czy to jest Polak, czy to jest Irakijczyk, czy też Szwed. Każdy musi dostać pracę, powinien mieć pracę. Każdy ma prawo do mieszkania, każdy ma prawo do dobrego wykształcenia. Także są takie, jakby to powiedzieć, slogany, które sterują od lat tym społeczeństwem i jesteśmy ukierunkowani, żeby stwarzać możliwości takie same dla wszystkich. <POIE_Inst4_Szwecja>

Należy już tutaj zwrócić uwagę, że oddziałuje to w nieoczywisty sposób na położenie organizacji imigranckich. Instytucje odpowiedzialne za podejmowanie działań wobec nich nie są wcale skupione na osiągnięciu celów związanych z integracją imigrantów. Są to raczej ogólne cele dotyczące funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, a organizacje imigrantów są w związku z tym traktowane jak wielu innych aktorów. Z perspektywy przedstawicieli instytucji aktywnych w tym obszarze pragmatykę realizacji celów integracyjnych wyznacza przepływ i przeznaczenie funduszy. Przy czym cel integracji jawi się gdzieś na dalekim horyzoncie podejmowanych działań i wydatkowanych w związku z tym środków, nawet jeśli nie jest wyrażony wprost w dokumentach programowych czy wykonawczych:

A: Na początku organizacje etniczne podlegały zasadzie, że jeśli chcesz funduszy to musisz zajmować się integracją. Ale później zmienili to – nie tylko organizacje etniczne muszą pracować na rzecz integracji. Oczywiście one pracują na rzecz integracji, ale my chcemy przekazywać fundusze, bo głównym celem jest mieć silne społeczeństwo obywatelskie. Tak samo było z organizacjami kobiecymi, które pracowały na rzecz równości, ale teraz nie muszą, teraz mogą się spotykać i wspólnie gotować. To się zmieniło od 2007 r. Dajemy organizacjom etnicznym środki na język, kulturę, tożsamość – muszą na rzecz tego pracować, ale już nie na rzecz integracji. Społeczeństwo obywatelskie jest częścią integracji.

(...) B: Myślę, że to wciąż etykieta polityki publicznej w Szwecji, aby integrować, ale nie na poziomie funduszy, nie ma już wymogu, żeby pracować na rzecz integracji.
<POIE_Inst2_Szwecja>

W związku z zasygnalizowanymi powyżej zmianami, co będzie cyklicznie przejawiać się w dalszej treści niniejszego raportu – uczestnicy badania, zwłaszcza ci mający relatywnie krótki staż pracy, posiadali bardzo ograniczoną wiedzę o organizacjach imigranckich:

W związku z tym, że mamy cały zakres organizacji i działań, które prowadzimy, to nikt nie jest właściwie „ekspertem” od organizacji etnicznych albo od polskich organizacji.
<POIE_Inst2_Szwecja>

Inną konsekwencją wprowadzenia kwestii integracyjnych do głównego nurtu polityki społecznej jest skupienie uwagi i działań podejmowanych w systemie instytucjonalnym wobec osób przybywających do Szwecji na pewnych priorytetach bytowych, a pomijanie obszarów uwypuklonych wcześniej właśnie w polityce integracyjnej, jak choćby zakorzenienie w społeczeństwie pobytu:

(...) imigranci są często postrzegani z perspektywy podstawowych kwestii takich jak szkoły, miejsce zamieszkania, pomoc socjalna, itp. <POIE_Inst7_Szwecja>

Bardzo istotną kwestią – szczególnie z perspektywy celów projektu badawczego „Polskie organizacje imigranckie w Europie” – jest określenie odbiorców polityki integracyjnej w Szwecji. Zarejestrowane narracje wskazują bowiem, że imigranci z Polski w tym kraju nie są *de facto* odbiorcami polityki integracyjnej. Przełomowym dla ich statusu był 2004 r., gdy po akcesji Polski do Unii Europejskiej i jednoczesnym otwarciu rynku pracy przez Szwecję Polacy przyjeżdżający do tego kraju przestali być traktowani jako obywatele państw trzecich i z perspektywy systemu stali się mobilnymi obywatelami wewnątrzunijnymi.

Jeżeli chodzi na przykład o państwa unijne to my właściwie nie jesteśmy imigrantami, bo my jesteśmy we wspólnej Europie, a Europa jest jednym, że tak powiem państwem, znaczy nie państwem, ale platformą, gdzie założeniem jest wolny przepływ firm i ludzi, więc właściwie my jesteśmy, czyli Polacy, którzy teraz przyjeżdżają po wejściu Polski do Unii, to są Polakami, którzy chwilowo lub na dłużej, czy na stałe, ale są, przebywają w innym, na terenie innego kraju, ale nadal są obywatelami polskimi. Także, że właściwie teraz nie powinniśmy obejmowani być tą polityką. Natomiast nie ma żadnej polityki dotyczącej właśnie państw unijnych, o co my walczymy, o nowo przybyłych.
<POIE_Inst5_Szwecja>

Nie bez znaczenia pozostaje również sytuacja w Szwecji po napływie imigrantów, który odbył się w ramach tzw. kryzysu uchodźczego. Jest to bowiem kraj, który – jak podkreślali rozmówcy – przyjął najwięcej imigrantów *per capita* w całej Unii Europejskiej.³ W momencie prowadzenia badań terenowych to działania na rzecz integracji osób ubiegających się o azyl miały wyższy priorytet niż aktywności skierowane do innych zbiorowości mniejszościowych:

³ Znajduje to również potwierdzenie w danych statystycznych – w latach 2014–2015 Szwecja doświadczyła największego napływu osób ubiegających się o azyl *per capita* jaki został kiedykolwiek odnotowany w państwach OECD (Sanandaji 2018).



Jesteśmy w tej chwili dość zajęci szukającymi azylu, jest oczywistym celem integrować poszukujących azylu. Dlatego bardziej osiadłe grupy może nie są mniej ważne, ale są w mniejszym stopniu priorytetem. Jesteśmy znacznie bardziej skupieni na młodych nowoprzybyłych niż na osiadłych mniejszościach. <POIE_Inst2_Szwecja>

W związku z powyższymi założeniami – przede wszystkim związanymi z *mainstreamingiem* polityki integracyjnej wobec imigrantów – obecnie jej odbiorcami są formalnie pewne kategorie społeczne niezależnie od ich tła migracyjnego. Uczestnikom wywiadów pogłębionych najłatwiej było odnieść się tego co mierzalne – wydatkowania środków. W tym kontekście wskazywali, że cele i działania, które kiedyś związane były z integracją imigrantów (i z których w związku z tym najczęściej korzystały różne organizacje imigranckie) obecnie ulokowane są wobec dwóch zasadniczych grup docelowych – dzieci i młodzieży oraz osób w wieku senioralnym. Dotyczy to w dużej mierze działań w obszarze spędzania przez przedstawicieli tych kategorii społecznych czasu wolnego:

To jest grupa docelowa tych dotacji to jest dzieci i młodzież i emeryci. Dzieci i młodzież to jest w wieku od 7 do 20 lat i emeryci czyli plus 65 lat. To są dwie grupy docelowe i to bez względu na to czy to są imigranci, czy to są grupy etniczne, czy to jest klub piłkarski, czy klub kulturalny czy organizacja polonijna, to żeby dostać dotacje od miasta, oni muszą zapewnić tym dwóm grupom, to znaczy młodzieży, dzieciom i młodzieży w przekroju 7 do 22 w tej chwili i emerytom plus 65 (...) wypełnić im w sposób adekwatny czas wolny. <POIE_Inst4_Szwecja>

Ponadto, nie należy pomijać obszaru realizacji polityki integracyjnej, który nie dotyczy co prawda Polaków przybywających do Szwecji, ale, tak jak wspominałem, jest priorytetowy wobec współczesnych wyzwań stojących przed instytucjami szwedzkimi. Zasadniczymi odbiorcami polityki integracyjnej są bowiem osoby ubiegające się w tym kraju o azyl. Działania na rzecz integracji w świetle narracji niektórych rozmówców odbywają się jednak pod szyldem innej kategorii, mianowicie „wprowadzenia” w społeczeństwo szwedzkie. Rodzi to szereg konsekwencji dla odbiorców tak ramowanej polityki integracyjnej, które były oceniane raczej krytycznie:

A „wprowadzanie” oznacza, że ktoś przyjeżdża do Szwecji, zapewniamy mu pakiet wprowadzający, który zawiera krótki kurs języka szwedzkiego, krótkoterminowe zakwaterowanie i przez 2-3 lata, a właściwie oni chcieliby, żeby przez rok – nauczyć się języka szwedzkiego, zapewnić sobie własne mieszkanie, dochód i uniezależnić się od świadczeń socjalnych. <POIE_Inst7_Szwecja>

Kolejną kwestią istotną z perspektywy celów naukowych projektu jest funkcjonowanie systemu polityki integracyjnej ze względu na jego poszczególne poziomy zorganizowania. W Szwecji kluczową rolę – w świetle analizowanych narracji – odgrywa poziom lokalny, który gromadzi zarówno największe zasoby, jak i najszerzej zakrojone zadania. W pewnym zakresie (szczególnie w odniesieniu np. do funkcjonowania parasolowych organizacji imigranckich) rolę odgrywa również poziom krajowy. Przyniesiony poniżej cytat wskazuje ponadto, że funkcjonowanie tego systemu nie można rozpatrywać w oderwaniu od inicjatyw pozarządowych oraz indywidualnych obywateli:

Tak, w Szwecji mamy trzy poziomy: narodowy, regionalny i lokalny, może cztery jeśli wliczysz indywidualne osoby i NGO. Chociaż nie, trzy poziomy utrzymywane przez władze. Środkowy poziom robi bardzo niewiele dla imigrantów. Jedynie w odniesieniu do szpitali i opieki zdrowotnej. Ten środkowy poziom w Szwecji generalnie ma znacznie mniejszą odpowiedzialność niż poziom krajowy i lokalny gmin. Najwięcej pieniędzy i usług dla imigrantów jest przekazywanych przez poziom lokalny, zatem są to podatki pochodzące od mieszkańców gmin, ale również z pieniędzy rządowych przekazywanych do gmin, jeśli spełniają pewne wymagania. Część aktywności jest podejmowanych w ramach programów rządowych na poziomie krajowym. <POIE_Inst1_Szwecja>

Jednocześnie trudno powiedzieć czy z perspektywy powiązań pomiędzy poszczególnymi poziomami faktycznie można mówić o istnieniu systemu. Okazuje się bowiem, że – w świetle niektórych wypowiedzi – przepływ informacji pomiędzy poziomem krajowym, regionalnym i lokalnym jest raczej mało efektywny, szczególnie w warunkach zaistniałych ze względu na intensywny napływ osób ubiegających się o azyl. Być może z tego względu wiedza przedstawicieli poszczególnych instytucji o działaniach podejmowanych na innych poziomach jest raczej ograniczona, co obrazuje drugi z przytoczonych poniżej fragmentów wypowiedzi:

Na poziomie regionalnym zmieniła się organizacja i oni mają swoje pieniądze, a my mamy swoje pieniądze. Dzisiaj bardzo trudno jest rozmawiać pomiędzy poziomami, nie ma na to czasu. Teraz wszystko zmienia się tak szybko, że nie ma na to czasu. Mamy też dużo pieniędzy od państwa przeznaczanych na organizacje (...). <POIE_Inst3_Szwecja>

Czasami do nas dzwonią i pytają jak kontrolujemy to albo tamto. (...) Nie sądzę, żeby gminy finansowały organizacje etniczne w dużym stopniu, przynajmniej o tym nie słyszałem. <POIE_Inst2_Szwecja>

Oceny istniejących polityk integracyjnych formułowane przez przedstawicieli instytucji biorących udział w badaniach terenowych były dość zróżnicowane i dotyczyły kilku obszarów ich realizacji. Część rozmówców była zgodna co do ograniczonej efektywności działań podejmowanych na rzecz integracji obcokrajowców na szwedzkim rynku pracy, przy czym mowa tu przede wszystkim o osobach ubiegających się o azyl. Bariery instytucjonalne, nieadekwatność kompetencji znacznej części przyjeżdżających osób do wymagań szwedzkiego rynku pracy oraz szeroki zakres wparcia oferowanego przez państwo miały sprawiać, że proces integracji ekonomicznej jest bardzo długotrwały:

Problemem jest to, że tak dużo czasu zajmuje imigrantom wejście na rynek pracy. Mamy zbyt wiele biurokratycznych ograniczeń możliwości uzyskania pracy. (...) To jest dużą słabością polityka integracyjnych. Jesteśmy zbyt hojni w pozwalaniu ludziom, żeby czekali, siedzieli i nie robili prawie nic poza ograniczoną nauką szwedzkiego. (...) <POIE_Inst1_Szwecja>

Kolejnym obszarem ocenianym krytycznie przez jedną z osób uczestniczących w badaniach był rozdźwięk pomiędzy dyskursem politycznym a faktycznym funkcjonowaniem systemu na rzecz integracji imigrantów. Pomimo identyfikowania obszarów wymagających interwencji – np. obszarów geograficznych, które sprzyjają wykluczeniu, podejmowane aktywności mają mieć charakter powierzchowny i fragmentaryczny. Nieadekwatność przeznaczanych na te cele zasobów wobec



intensywność eksplorowania wspomnianych kwestii na potrzeby polityczne jest przedmiotem krytycznej oceny:

Wszyscy mówią o integracji i wszystkie instytucje, które wydają pieniądze, wydają na to samo, na te same cele. A prawie nic na resztę, na podstawowe kwestie. To jest teraz popularne – integracja, wydajemy na to wszystkie pieniądze, zmieniamy nasz system, tak aby granty szły na przedmieścia [nazwa miasta – WN], gdzie są problemy. Robiliśmy już tego dużo, ale to nie działa zbyt dobrze. (...) Obszary biedne społeczno-ekonomicznie powinny dostać więcej, ale nie zmieniają całego systemu tylko na przykład program grantowy, który miał być dla wszystkich równy. Nie uważam, żeby to było dobre, to nie jest też tak dużo pieniędzy, to po prostu gadanie. <POIE_Inst3_Szwecja>

Ponadto, problematyczne jest działanie systemu integracyjnego na poziomie lokalnym w częściach Szwecji, które nie były tradycyjnymi destynacjami imigrantów. Mianowicie, mechanizmy finansowe sprzyjające otwieraniu się społeczności lokalnych mierzących się z problemami demograficznymi (starzeniem się) nie były obudowane rozwiązaniami instytucjonalnymi. Dlatego niewielkie gminy nie mając odpowiednich zasobów i doświadczenia w prowadzeniu działań integracyjnych nie są w stanie systematycznie wdrażać polityk publicznych w tym obszarze i ograniczają się do doraźnych aktywności będących reakcją na pojawiające się kwestie:

W tym okresie (2008-2012 – WN) mniejsze gminy znalazły się w sytuacji, w której potrzebowały nowych mieszkańców. Bo nowi mieszkańcy oznaczają pieniądze. Gdy decydujesz się przyjąć uchodźców to dostaniesz jakieś dofinansowanie od państwa. Dlatego te mniejsze gminy zaczęły przyjmować wielu uchodźców. (...) W takiej małej gminie prawie nie ma służb socjalnych, jest np. 2 pracowników socjalnych i to jest dla nich dość dużym wyzwaniem, więc to było dość chaotyczne, gdy imigranci przybyli. Działali zdroworozsądkowo i nie mieli funduszy, bo nie wiedzieli skąd je pozyskać, a żeby otrzymać pieniądze od państwa trzeba ich poszukiwać i się o nie starać. Oni nie wiedzieli jak to zrobić i wszystko było dla nich przytłaczające, gdy imigranci się pojawili. Obudzili się na przykład 3 lata później nie zajmując się wcześniej imigrantami i działając na zasadzie ad hoc, po prostu rozwiązując bieżące problemy. <POIE_Inst3_Szwecja>

Oceny formułowane przez osoby uczestniczące w wywiadach pogłębionych nie były jednak wyłącznie krytyczne w swoim wydźwięku. Niektórzy rozmówcy zwracali uwagę na modelowy wręcz przebieg integracji niektórych grup etnicznych w Szwecji – przede wszystkim uchodźców z byłej Jugosławii czy również Polaków. W ocenie autora poniższej wypowiedzi większość głosów krytycznych kierowanych wobec efektów polityki integracyjnej w tym kraju opiera się na niewiedzy i zniekształcających rzeczywistość przekazach:

Generalnie rzecz biorąc to uważam, mimo tego, że jest wiele krytyki na temat integracji cudzoziemców w Szwecji, to ja jestem przekonany i z mojego doświadczenia uważam, że Szwecja bardzo dużo zyskała na imigrantach, to jest jedno, a drugie, że bardzo sobie dobrze poradziła z różnych powodów z integracją imigrantów. Jak się mówi na tych [niezrozumiałe – WN] czy gettach, to są wszystko półprawdy, o tym opowiadają ludzie, którzy coś słyszeli, albo coś myślą, ale nie mają na temat... [wiedzy – WN] <POIE_Inst4_Szwecja>



Dla celów badań prowadzonych w projekcie znaczenie może mieć także konstatacja dotycząca działań systemowych na rzecz budowania społeczeństwa wielokulturowego – która choć dyskusyjna wobec przywoływanych wcześniej spostrzeżeń krytycznych o stanie systemu polityki integracyjnej – może wskazać na obecność pewnych rozwiązań instytucjonalnych mogących wspierać działalność organizacji etnicznych:

Z kolei, to wsparcie nauczania języków krajów pochodzenia, idea żeby wspierać multikulturowość – to wszystko jest bardzo dobre. <POIE_Inst1_Szwecja>

Przedstawione dotychczas wyniki analiz wskazują, że w Szwecji możemy mieć do czynienia z dość paradoksalną sytuacją – dyskursu integracji bez wyraźnie wyodrębnionej polityki integracyjnej. Integracja imigrantów jest bowiem dyskutowana i przedstawiana jako kwestia problemowa będąca wyzwaniem dla państwa oraz społeczeństwa – szczególnie wobec dynamicznego napływu osób ubiegających się o azyl w ostatnich latach. Jednocześnie okres około dekady poprzedzającej badania terenowe wiązał się ze swoistym stopniowym demontażem systemu polityki integracyjnej. Cele i działania związane z integracją imigrantów włączano do głównego nurtu polityki społecznej, a instytucje odpowiedzialne wcześniej za ich realizację przekształcano lub likwidowano przekazując ich zadania innym aktorom. Wyniki przeprowadzonego badania nie są w tym względzie odmienne od kierunku wytyczonego przez dokumenty dotyczące polityki integracyjnej. Obecny w zarejestrowanych narracjach proces *mainstreamingu* polityki integracyjnej przejawiał się już bowiem w postanowieniach dokumentów programowych formułowanych niemal dekadę wcześniej (Ministry of Integration and Gender Equality 2009). Dlatego z perspektywy „praktyki” realizacji polityki dotyczącej integracji najbardziej interesującymi są prawdopodobnie osobiste oceny formułowane przez przedstawicieli poszczególnych instytucji i organizacji aktywnych w polu integracyjnym, które omówiono w powyższym podrozdziale.

II.2. Przemiany polityki integracyjnej i jej podmiotowe zróżnicowanie w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich

Rozmówcy relatywnie dużo miejsca poświęcali w swoich wypowiedziach przemianom polityki integracyjnej i systemu jej realizacji w Szwecji. Dla niektórych z badanych przedstawicieli instytucji zachodzące zmiany dotyczyły fundamentalnych kwestii – podstawowych reguł wytyczających stosunek państwa szwedzkiego do imigrantów. Niektórzy badani zwracali uwagę na kontekst zdarzeń na szwedzkiej scenie politycznej, który miał znacząco oddziaływać na przemiany kształtu polityk publicznych dotyczących integracji imigrantów. Dojście w 2006 r. do władzy szerokiej koalicji centroprawicowej Sojusz dla Szwecji (*Allians för Sverige*) miało przyczynić się do zapoczątkowania zmian dotyczących podstaw ideowych tego czym właściwie jest polityka integracyjna i jakie cele ma realizować. Obserwowane było przechodzenie od wielokulturowego modelu integracji do modelu asymilacyjnego, któremu towarzyszyła zmiana dyskursywna – wspomniane odejście od kategorii „integracji” na rzecz kategorii „wprowadzania”:

Bo „integracja” jest określeniem promowanym przez socjaldemokratów, gdy w 2008 r. (faktycznie w 2006 r. – WN) prawica przejęła rządy to „wymazała” słowo „integracja”.



Mieliśmy instytucję zajmującą się integracją, która miała to w nazwie, która prowadziła też sporo badań nad integracją. Ale w 2008 r. (faktycznie w 2007 r. – WN) ta instytucja została po prostu rozwiązana i wszystko co było wcześniej nazywane „integracją” zostało nazwane od tego momentu „wprowadzaniem”. I od tego momentu nie pracuje się nad integracją, to prawicowa polityka amerykańskiego self-made man i asymilacji – wszyscy są mile widziani, jeśli tylko się zaadaptują. I muszą sobie poradzić z kwestiami kulturowymi sami. (...) Uchodźcy muszą dostosować się do szwedzkiej kultury. <POIE_Inst7_Szwecja>

Zarejestrowane narracje zdają się wskazywać, że okresem przełomowym dla kształtu polityk integracyjnych w Szwecji były również lata następujące bezpośrednio po rekordowym napływie osób ubiegających się o azyl w 2014 i 2015 roku. Niespotykane wcześniej obciążenie systemu przyjmowania uchodźców miało doprowadzić do konieczności podejmowania decyzji politycznych, które za cel stawiały ograniczenie wykorzystywanych zasobów. W efekcie polityka wobec przybywających obywateli państw trzecich stała się w krótkim czasie znacznie bardziej restrykcyjna, pomimo że w 2014 roku do władzy wrócił rząd socjaldemokratyczny:

Przebyliśmy drogę od jednego z najbardziej liberalnych państw na świecie, do jednego z najbardziej restrykcyjnych w ciągu zaledwie roku. Gdybyś rozmawiał ze mną roku temu o tej porze – to był czas, gdy stawialiśmy się bardziej restrykcyjni. Ale gdybyś rozmawiał ze mną w październiku zeszłego roku byłibyśmy pewnie najbardziej liberalnym państwem na świecie. Wówczas przybyli przede wszystkim Syryjczycy – ok. 160 tys. Syryjczyków przyjechało w zeszłym roku. Może łącznie z Afgańczykami, ale nie jestem pewien... W każdym razie przyjechało mnóstwo ludzi – relatywnie rzecz biorąc Szwecja przyjęła więcej ludzi niż jakikolwiek inny kraj europejski. (...) I szereg szwedzkich partii, włączając socjaldemokratów doszło do wniosku, że nie możemy tak dalej postępować, że musimy stać się bardziej restrykcyjni – głównie po to, żeby ograniczyć koszty. <POIE_Inst1_Szwecja>

Należy jednocześnie podkreślić, że zarysowane powyżej przemiany dotyczyły przede wszystkim obcokrajowców pochodzących z państw niebędących członkami UE czy EOG, a zatem nie miały bezpośredniego wpływu na sytuację środowisk polonijnych w tym kraju oraz tworzonych przez nie organizacji.

W wymiarze instytucjonalnym dwoma znaczącymi momentami dla przemiany systemu realizacji polityki integracyjnej na które zwracali uwagę uczestnicy wywiadów pogłębionych były: likwidacja *Integrationsverket* (Urzędu ds. Integracji) w 2007 r. oraz likwidacja powołanego rok wcześniej *Integrations- och jämställdhetsdepartementet* (Ministerstwo Integracji i Równości Płciowej) w 2010 r. Sam urząd *Integrationsminister* (Ministra Integracji), który funkcjonował w różnych resortach od 1996 r. przetrwał do 2014 r. (w okresie 2010-14 w ramach Ministerstwa Pracy). Taki przebieg przemian instytucjonalnych jest wymowną ilustracją stopniowo zachodzącego procesu *mainstreamingu*. Od 2007 r. środki budżetowe przeznaczane wcześniej na dofinansowanie działalności organizacji etnicznych za pośrednictwem *Integrationsverket* znalazły się w agencji rządowej zajmującej się sprawami młodzieży *Ungdomsstyrelsen*, której nazwę w 2014 r. zmieniono na *Myndigheten för ungdoms- och civilsamhällesfrågor* – MUCF (Agencja ds. Młodzieży i Społeczeństwa Obywatelskiego). Co zasygnalizowałem już wcześniej, zmianom sposobu prowadzenia polityki integracyjnej oprócz zmian instytucjonalnych towarzyszyła też modyfikacja



uwarunkowań w jakich funkcjonują w Szwecji organizacje etniczne. Poniższe cytaty pokazują, że o ile wcześniej (przed 2007 r.) wszystkie organizacje były zobligowane do realizacji celów i działalności o charakterze integracyjnym, to obecnie priorytetem jest raczej prowadzenie działalności o charakterze demokratycznym (kierowanej do wybranych kategorii np. młodzieży lub osób w wieku senioralnym o czym była mowa wcześniej). Obrazuje również kwestię, która była sygnalizowana przez innych rozmówców – faktu, że integracja przestaje być utożsamiana z modelem wielokulturowym i zaczyna być kojarzona z modelem asymilacyjnym. Drugi z rozmówców wyraźnie akcentuje to w swojej wypowiedzi:

A: One nie muszą działać na rzecz integracji, jeśli nie chcą, mają działać na rzecz demokracji.

B: Ale nie muszą działać na rzecz integracji. Jeśli weźmiesz polską organizację, to ona może działać na rzecz języka polskiego, polskiej kultury i polskiej tożsamości. Więc w pewnym sensie to coś przeciwnego... <POIE_Inst1_Szwecja>

Wcześniej mieliśmy też cel, żeby dostarczać tę pomoc również obcokrajowcom, którzy się organizują. Ale dziś jest ona kierowana tylko do takich kategorii osób jak ludzie młodzi lub seniorzy. Jeśli polska organizacja ma działalność dla nich, to może otrzymać wsparcie, ale nie po prostu dla tego, że zrzesza obcokrajowców. Zmieniło się sporo. (...) Myślę, że to było w 2010 roku. Wówczas zaprzestano tego wsparcia i teraz trzeba mieć działalność, która dla nas jest ok. <POIE_Inst3_Szwecja>

Co więcej zmiany w polityce integracyjnej i systemie jej wdrażania doprowadziły do paradoksalnego efektu. Organizacje etniczne stały się odbiorcami środków budżetowych, a przestały być realnym partnerem czy nawet podmiotem polityki integracyjnej. Prawdopodobnie z tym mogły być związane wspomniane wcześniej problemy z rekrutacją przedstawicieli instytucji do wywiadów pogłębionych. Poszczególne urzędy stały się bowiem raczej dysponentem środków finansowych przelewanych na konta poszczególnych organizacji, a nie aktorami mogącymi efektywnie oddziaływać na organizacje imigranckie:

A: Ważne jest żeby pamiętać, że finansujemy organizacje, ale nie pracujemy z nimi. To często jest mylone, szczególnie w mediach. Finansujemy je, ponieważ to jest cel polityczny i wszystko co robimy, robimy po to, aby osiągać cele polityczne, a nie dlatego, że tego chcemy.

W: Czy jakakolwiek organizacja pracuje z nimi?

B: Nic o tym nie wiem... Myślę, że robili to wcześniej w agencji integracyjnej. <POIE_Inst1_Szwecja>

Paradoksalnie z perspektywy niektórych organizacji etnicznych powyższe zmiany mogły przynieść pewne korzyści. W przeszłości stosowano bowiem kryterium podobieństwa kulturowego – organizacje imigrantów z krajów, które kwalifikowano jako zbliżone kulturowo do Szwecji były wykluczone z możliwości ubiegania się o fundusze dla organizacji etnicznych. Współcześnie kryterium dostępu do środków jest wspomniany profil prowadzonej działalności w odniesieniu do bardziej ogólnie definiowanych celów polityki społecznej:

(...) dotacje mogły dostać organizacje, które zrzeszały ludzi pochodzących, z krajów, które bardzo się różniły od Szwecji. Organizacje holenderskie czy amerykańskie one



nie dostawały żadnych dotacji wtedy. No bo to były kraje z tego samego kręgu kulturowego i oni sobie mieli tam swoje organizacje, mogli robić co chcieli, natomiast dzisiaj się o tyle to zmieniło, że gdyby dzisiaj ci Holendrzy czy Amerykanie prowadzili działalność właśnie taką spełniającą wymogi miasta, jeśli chodzi o organizacje czasu wolnego dla tych ludzi, to oni by dzisiaj też dostali. <POIE_Inst1_Szwecja>

Inną konsekwencją opisanych powyżej przemian polityki integracyjnej i systemu służącemu jej realizacji był rozwój oddolnych form aktywności obywatelskiej. Organizacje non-profit (NPO) wyspecjalizowane w dostarczaniu różnych usług osobom ubiegającym się o azyl nie są przy tym łatwo identyfikowalną częścią tego systemu. Działają lokalnie, np. na terenie miasta czy gminy, niejako na drugim planie, dzięki osobistemu zaangażowaniu członków społeczności, którzy nie są zawodowo związani z systemem integracyjnym, ale odczuwali potrzebę podjęcia działań w wyjątkowych okolicznościach dynamicznego napływu imigrantów do Szwecji i ograniczonych możliwości działania tegoż systemu:

Teraz powiedziałabym, że w związku z tą restrykcyjną, nieistniejącą polityką integracyjną zaczęły rozwijać się NPO. NPO nie były raczej zaangażowane w integrację czy przyjmowanie imigrantów wcześniej, ale teraz gdy zajmowałam się tym w czasie wolnym, to zauważyłam, że mamy niewidzialną sieć organizacji, które angażują się w przyjmowanie imigrantów, które są NPO, należy do nich też kościół oraz mniej lub bardziej sformalizowane NPO, które zajmują się różnymi sprawami uchodźców: szkoleniem, praktykami zawodowymi. I to jest robione po prostu przez obywateli, którzy są wolontariuszami. <POIE_Inst7_Szwecja>

Natomiast kwestią, która podlegała relatywnie małym zmianom był stosunek państwa szwedzkiego do nauczania w ramach ogólnego systemu szkolnictwa języków krajów pochodzenia. Ta kwestia dotyczy również imigrantów z Polski, bowiem ich dzieci mają prawo do uczestniczenia w zajęciach z języka polskiego w szkole publicznej:

Nie tyle ile w przeszłości, ale Szwecja wciąż pozostaje krajem, który ma prawdopodobnie najbardziej liberalną politykę nauczania języków dla dzieci imigrantów. Nie tylko uczymy je szwedzkiego, ale również uczymy ich języków ich matek i ojców – języków krajów pochodzenia. <POIE_Inst1_Szwecja>

Kwestia zróżnicowania polityk integracyjnych ze względu na kraj czy region pochodzenia obcokrajowców jest niejednoznaczna. Z jednej bowiem strony, jak wskazuje respondent o bardzo dużym doświadczeniu zawodowym w obszarze działań na rzecz integracji imigrantów – formalnie każda osoba legalnie przebywająca w Szwecji dysponuje niemal takimi samymi prawami jak mieszkańcy tego kraju o szwedzkim pochodzeniu. Pewnymi wyjątkami mogą być sytuacje doświadczania dyskryminacji, jednak mają one mieć charakter wyraźnie jednostkowy czy interpersonalny, a nie być zakorzenionymi systemowo:

W: Czy można powiedzieć, że polityka integracyjna w Szwecji jest zróżnicowana ze względu na kraj, czy część świata z której pochodzą przyjeżdżający?

R: Absolutnie nie. W momencie kiedy cudzoziemiec uzyskuje prawo pobytu w Szwecji przysługują mu w dziewięćdziesięciu pięciu procentach te same prawa co etnicznym Szwedom. No oczywiście no tam jest... kwestie takie... obywatelstwa, no i są różnice, ale nigdy nie są obywatelami drugiej kategorii z litery prawa. Oni mogą być obywatelami

drugiej kategorii, bo ktoś ich dyskryminuje, prawda, co każdy cudzoziemiec w jakiś tam sposób, spotkał się z jakimiś objawami, gdzieś tam, dyskryminacji z takiego czy innego powodu. Ale to jest bardzo ludzkie. <POIE_Inst4_Szwecja>

Z drugiej jednak strony – co zostało zasygnalizowane już wcześniej – obywatele państw należących do UE czy EOG mają ograniczone możliwości korzystania z zasobów systemu, do którego mają dostęp osoby ubiegające się o azyl. Szczęólnego znaczenia nabiera to, gdy mobilni obywatele państw członkowskich znajdują się w trudnej sytuacji życiowej, bowiem według autorki poniższej wypowiedzi wsparcia mogą wówczas szukać jedynie w organizacjach pozarządowych. W tym sensie szanse, możliwości czy po prostu usługi publiczne dostępne obcokrajowcom są zatem zróżnicowane ze względu na kraj i region pochodzenia obcokrajowców:

Państwo szwedzkie w tym kryzysie, jaki Unia przechodziła, przyjechało do Szwecji właśnie i nas, Polaków i nas, Włochów, Greków, Portugalczyków. Oni nie są obejmowani żadną polityką państwa, żadną pomocą i są po prostu, że tak powiem, albo wylądają na ulicy, albo muszą sobie coś znaleźć, więc ci ludzie przychodzą do naszej organizacji, bo to jedyne, o co oni mogą się zwrócić, organizacje te europejskie. I tu jest problem, dlatego że cała polityka dotycząca nowo przybyłych, ale nowo przybyłych - tu jest mowa o uchodźcach, czyli państw trzech, a więc spoza Europy. No i trzeba zaznaczyć, że bez względu na to kto przybywa, każdy przybywa, że tak powiem ma i walizkę i dwie ręce i to wszystko i musi zacząć, więc powinni mieć jednakowy start, pomoc w starcie w nowym życiu. A tutaj nie dotyczy to w ogóle naszych [obywateli państw UE – WN], nawet ani prawo do nauczania języka, ani do możliwości informacji czy szkoleń. Po prostu takiej możliwości się nie daje, ponieważ oni nie są traktowani jako nowo przybyli, w cudzysłowie uchodźcy. <POIE_Inst4_Szwecja>

II.3. Pozycja odbiorców polityki integracyjnej w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich

Pozycję organizacji imigranckich w szwedzkim systemie polityki integracyjnej można określić mianem niejednoznacznej. Z jednej bowiem strony, niektóre narracje wskazywały na to, że stowarzyszenia etniczne są partnerem pożądanym przez władze szwedzkie ze względu na specyficzne praktyki rządzenia społeczeństwem. Jednocześnie, aby być pożądanym partnerem muszą one spełniać pewne kryteria. Po pierwsze, idealną jest sytuacja, w której reprezentują pojedynczą grupę etniczną lub jej część:

Szwedzki system nie lubi takich organizacji jak nasza, bo jesteśmy organizacją parasolową i akceptujemy zarówno indywidualnych członków, jak i organizacje jako członków. W tym sensie staliśmy się swego rodzaju konkurentem rządu i państwa. Oni tego nie chcą, oni chcą osobnych stowarzyszeń etnicznych, bo to jest dla nich wygodne i mogą grać w „dziel i rządź”, co czasami robią. <POIE_Inst1_Szwecja>

Po drugie, organizacje imigranckie są zobowiązane do funkcjonowania według reguł ogólnie przyjętych w społeczeństwie szwedzkim – kierować się ideami demokratycznymi oraz unikać różnych form ekstremizmu (religijnego, politycznego). Przytoczona poniżej narracja pokazuje też jakimi względami pragmatycznymi kierują się władze szwedzkie wspierając organizacje etniczne – ma to dostarczać im pewnych form kontroli nad zbiorowościami imigranckimi:

Rząd szwedzki póki co chce organizacji etnicznych, więc właściwie to je wspiera. Jeśli te organizacje nie są „anty-szwedzkie”, nie propagują idei, które szwedzki rząd... to jest problem z niektórymi muzułmańskimi organizacjami. One mogą radykalizować ludzi w kierunku jakiegoś radykalnego, ortodoksyjnego islamu, a szwedzki rząd nie chce tego wspierać. Ale organizacje etniczne zazwyczaj nie są tak ekstremalne i rząd ich chce, bo pozwalają mu utrzymać kontrolę nad imigrantami. <POIE_Inst1_Szwecja>

Jednocześnie, biorąc pod uwagę *mainstreaming* polityki integracyjnej pozycja organizacji imigranckich wobec instytucji szwedzkich i realizowanych przez nie polityk publicznych nabiera innego sensu. W takiej perspektywie kluczowe staje się funkcjonowanie organizacji etnicznych według reguł demokratycznych – również jeśli chodzi o wewnętrzne sprawy zrzeszeń, które ma na celu wdrożenie osób przyjeżdżających z różnych, również niedemokratycznych społeczeństw, w specyfikę społeczeństwa kraju pobytu. Wówczas zrozumiałym staje się fakt, że instytucje przekazujące finansowanie organizacjom etnicznym weryfikują przede wszystkim ich działalność od strony formalnej i wewnętrznego zorganizowania, a znacznie mniejszą wagę przykładają do rezultatów prowadzonej działalności:

Dla tych ogólnokrajowych organizacji, co jest częścią polityki wobec społeczeństwa obywatelskiego – bo jest dużą wartością mieć silne społeczeństwo obywatelskie, one mają po prostu funkcjonować. Nie muszą wyjaśniać... oczywiście chcemy rezultatów i efektów. <POIE_Inst2_Szwecja>

Uważa się też, że to jedna z najlepszych dróg do nauczenia się demokracji – mieć własną organizację. Musisz mieć statut organizacji, musisz go nam pokazać – musi być demokratyczny, co roku muszą odbywać się wybory, musisz mieć osoby zajmujące się finansami – rewizora, który kontroluje – to jest bardzo ważne dla nas. <POIE_Inst3_Szwecja>

Sytuacja, w której organizacje imigranckie są dla instytucji szwedzkich partnerem, którego można traktować jako reprezentanta danej zbiorowości etnicznej występują relatywnie rzadko. Jeśli chodzi o ewentualne zmiany polityki integracyjnej to są one negocjowane przede wszystkim w przestrzeni parlamentarnej lub samorządowej pomiędzy rządzącymi a opozycją. Organizacje etniczne są traktowane raczej jako pewien głos doradczy, bowiem złożoność funkcjonowania poszczególnych zbiorowości etnicznych sprawia, że ich legitymacja do reprezentowania poszczególnych mniejszości jest traktowana przez przedstawicieli szwedzkich instytucji z ostrożnością:

(...) dyskusja zawsze się toczy między władzami, prawda, między sprawującymi władzę a opozycją, no i się różne stanowiska ścierają, natomiast jeśli chodzi o reprezentację, o reprezentatywność to jest zawsze bardzo duży problem, prawda? Z kim ma dany... Ja się z tym stykałem, bo przychodzili ludzie i mówili, że my reprezentujemy, na przykład tam wszystkich Somalijszyków, a potem okazywało się, że oni reprezentują tylko swój klan i to też jest proces, który... którego Szwedzi się nauczyli no bo to nikt od początku nie wie, prawda? <POIE_Inst4_Szwecja>

Z drugiej strony, jedna z osób biorących udział w badaniach wskazywała na relatywnie słabą pozycję organizacji imigranckich w mniejszych ośrodkach. W małych gminach, które zdecydowanie dominują liczebnie w Szwecji imigranci raczej nie tworzą sformalizowanych stowarzyszeń tylko organizują się w ramach samorządnie



powstających sieci społecznych, które *nota bene* mogą pełnić bardzo istotne funkcje dla osób nowoprzybyłych. Pozostają jednak niemymi aktorami lokalnych pól organizacyjnych, bowiem władze samorządowe rzadko traktują je jako partnera do ustaleń czy podejmowania znaczących dla imigrantów decyzji:

Powiedziałabym, że w mniejszych gminach, z którymi przede wszystkim pracowałam, nie było żadnych organizacji etnicznych, przynajmniej formalnie. Powiedziałabym, że to były dość nieformalne organizacje w tych mniejszych gminach. (...) Przez 3 lata zbierze się 150 przyjętych osób i wszyscy będą się znali, bo będą wszyscy w tym samym budynku ucząc się szwedzkiego lub doksztalając się. (...) Więc to nieformalne organizacje w takich mniejszych gminach i rzecz w tym, że one nie mają żadnej władzy, nikt ich o nic nie pyta. <POIE_Inst7_Szwecja>

W większych ośrodkach organizowanie się obcokrajowców częściej przybiera formalną postać. Nie musi to oznaczać to jednak, że znacząco zmienia się ich pozycja wobec szwedzkiego systemu instytucjonalnego. Przytoczony poniżej fragment wypowiedzi pokazuje, że organizacja etniczna formalnie będąca uczestnikiem pewnego projektu na rzecz celów integracyjnych realizowanego przez lokalną administrację samorządową *de facto* w ogóle nie brała w nim udziału i nie miała żadnego głosu w jego opiniowaniu czy konsultowaniu. Co więcej pomimo podejmowania przez tę organizację licznych działań na rzecz lokalnej społeczności imigranckiej stale funkcjonowała ona w oderwaniu od systemu instytucjonalnego:

(...) W (nazwa – WN), która jest większą gminą, ale nie znowu tak dużą – ok. 100 000 osób, tutaj mamy stowarzyszenia imigrantów. I tak jak Ci powiedziałam znam stowarzyszenia afrykańskie, nie jestem pewna co do ich nazwy, ale wiem gdzie mają siedzibę, bo mijam ją po drodze do centrum miasta. Ale na papierze oni byli zaangażowani w jeden projekt, ale nigdy nie mieli szansy nic powiedzieć, nie spotkałam ich nigdy, gdy mieliśmy spotkanie kick-off. (...) Wszystkie ważne osoby są zapraszane na takie spotkanie kick-off, ale nigdy nikogo z nich tam nie spotkałam, więc powiedziałabym, że oni nie mają głosu. (...) I kościół i ta organizacja, której nie pamiętam teraz nazwy, nie mają nic wspólnego z gminą, nie komunikują się ze sobą. Pracują w różnych miejscach z tymi samymi ludźmi, ale nie rozmawiają ze sobą. <POIE_Inst7_Szwecja>

Należy w tym miejscu zwrócić jeszcze uwagę na dwie znaczące kwestie. Po pierwsze, pozycja polskich organizacji imigranckich nie różni się raczej od innych podobnego typu odbiorców polityk integracyjnych (organizacji imigrantów z państwa należących do UE). Po drugie, rozpatrując natomiast miejsce różnych aktorów wobec polityki integracyjnej (choć współcześnie w Szwecji raczej można być może mówić raczej o politykach na rzecz integracji w związku z rozproszeniem celów integracyjnych w różnych działach polityki społecznej) nie należy pomijać krajowej organizacji zrzeszającej parasolowe organizacje imigranckie różnych narodowości. Związek Organizacji Etnicznych w Szwecji (*Samarbetsorgan för etniska organisationer i Sverige* – SIOS) okazuje się bowiem mieć zauważalne miejsce w systemie instytucjonalnym. Pozycja SIOS miała podlegać jednocześnie pewnym zmianom ze względu na problem reprezentatywności – w przypadku tego typu dużych podmiotów, które roszczą sobie prawo do bycia głosem imigrantów w Szwecji pojawia się wspomniany problem grup, które ze względu na brak przynależności nie są *de facto* reprezentowane przez SIOS. Dlatego różne instytucje



zaczęły formalnie odchodzić od traktowania SIOS jako wyłącznego reprezentanta obcokrajowców w tym kraju. Poniższy cytat pokazuje jednak, że pragmatyka działania systemu instytucjonalnego sprawia, że SIOS ostatecznie i tak jest do pewnego stopnia preferowany przez pracowników poszczególnych urzędów:

A: Można się z nimi skontaktować, jeśli chce się prowadzić dialog z organizacjami etnicznymi, ponieważ są organizacją parasolową. (...) Na spotkaniach z rządem to jest aktor, do którego można zadzwonić...

B: Tak było...

A: Ale odeszliśmy od tego.

B: Tak, w przeszłości kontaktowaliśmy się z organizacją parasolową organizacji etnicznych i organizacji młodzieżowych i one były stroną dla rządu i dla nas. Ale staramy się poszerzyć perspektywę i spotykać z organizacjami, które nie są w SIOS, bo nie wszystkie są... (...)

W: Czy SIOS albo organizacje etniczne uczestniczy w debatach na politykami i programami?

A: Tak, mogą uczestniczyć w tych dyskusjach. (...)

W: Ale raczej SIOS niż indywidualne organizacje etniczne?

B: Obydwie, ale zawsze łatwiej jest spotkać się z większą organizacją, która ma więcej środków, więcej pracowników i większe możliwości spotkania. <POIE_Inst1_Szwecja>

Polska organizacja parasolowa Zjednoczenie Organizacji Polonijnych w Szwecji jest członkiem SIOS, natomiast drugi obecny w tym kraju związek parasolowy Kongres Polaków w Szwecji pozostaje poza jego strukturami. Z tej perspektywy niektórym polskim organizacjom imigranckim (należącym do Kongresu albo niezrzeszonym) pluralizacja procesów konsultacyjnych wprowadzana przez szwedzkie instytucje może ułatwić zabieranie głosu w ważnych dla nich kwestiach.

Ponadto, niektóre narracje pokazują również miejsce SIOS na szwedzkiej scenie politycznej – okazuje się, że nie jest to organizacja całkowicie neutralna politycznie, ale do pewnego stopnia powiązana z funkcjonującymi w Szwecji partiami:

SIOS to organizacja, która jest kontrolowana, jest pod silnym wpływem socjaldemokratów poprzez powiązania z Uniwersytetami Ludowymi. To jest dla nich wyborcze zaplecze polityczne, oni ich później wykorzystują w kampanii. <POIE_Inst6_Szwecja>

Analizę treści narracji zarejestrowanych podczas wywiadów pogłębionych należy uzupełnić o pewne spostrzeżenia wynikające z analizy dokumentów dotyczących polityk integracyjnych. Obecnie rząd szwedzki na swojej stronie internetowej nie publikuje informacji o politykach integracyjnych w sekcji gromadzącej materiały dotyczące polityk publicznych (co jest łatwo dostrzegalnym skutkiem *mainstreamingu*). Na stronie rządowej dostępny jest jednak wciąż wspomniany już wcześniej dokument programowy dotyczący polityki integracyjnej z 2009 r. (Ministry of Integration and Gender Equality 2009). Fakt, że strona internetowa, na której jest dostępny była po raz ostatni aktualizowana w maju 2015 r. może świadczyć, że są to treści uznawane za obowiązujące. Organizacje etniczne czy organizacje imigranckie nie są w nim wskazywane wprost jako aktor czy partner polityki integracyjnej. Mowa jest jedynie o podejmowaniu działań na rzecz integracji we współpracy z ogólnie określonymi organizacjami non-profit (*ideell förening*). Organizacje imigranckie mają najczęściej taką

formę prawną, ale ta kategoria mieści również większość innych organizacji obywatelskich w Szwecji. Wspomniany dokument można porównać z analogicznym pochodzącym z 2002 r. (mającym wytyczyć politykę integracyjną na początek XXI w.), gdzie organizacje imigranckie były wskazywane wprost. Rząd szwedzki deklarował tam wspieranie ich dla umożliwienia obcokrajowcom uczestnictwa i wpływu w życiu społecznym oraz dla wzmocnienia roli samych organizacji w procesach integracyjnych. Za szczególnie znaczący obszar działania dla organizacji etnicznych uznawano wówczas kwestie związane z równością płciową. (Ministry of Industry, Employment and Communications 2002)

III. Percepcja polskich organizacji imigranckich w Szwecji

III.1. Kondycja polskich organizacji imigranckich i jej uwarunkowania w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich

Pierwszym z wymiarów kondycji polskich organizacji imigranckich, który można wyodrębnić na podstawie narracji zarejestrowanych w trakcie wywiadów z przedstawicielami instytucji jest skala zorganizowania zbiorowości polonijnej w Szwecji. Jedna z rozmówczyń dokonuje oszacowania opartego na liczbie osób wykazywanych przez polskie organizacje parasolowe zestawionej z danymi ze statystyki publicznej dotyczącymi liczby osób urodzonych w Polsce a zamieszkałych w tym kraju:

I jeżeli chodzi o grupę polską, no, która może ze wszystkimi organizacjami razem wzięte jakby do... i kościelnymi, tym to jest może gdzieś 3,5% Polaków, którzy są w jakiś sposób zorganizowani. <POIE_Inst5_Szwecja>

Należy przy tym poczynić zastrzeżenia dotyczące jakości danych, na których opiera się to oszacowanie. Mianowicie, informacje dotyczące liczby imigrantów z Polski mieszkających w Szwecji są przybliżone, a liczba członków organizacji parasolowych nieprecyzyjna, ponieważ niewykluczona jest przynależność jednej osoby do więcej niż jednej polskiej organizacji imigranckiej. Ta druga kwestia nie jest bowiem regulowana przez wymogi dotyczące sprawozdawczości ze strony szwedzkich instytucji przekazujących organizacjom etnicznym środki finansowe.

Skala zorganizowania imigrantów z Polski w Szwecji może zależeć od szeregu czynników. W przeszłości kwestią, która z jednej strony mobilizowała i gromadziła część zbiorowości polonijnej, a z drugiej dystansowała od polskich organizacji w tym kraju inną kategorię osób polskiego pochodzenia był silnie zarysowany charakter ideowy poszczególnych stowarzyszeń. Według opinii niektórych uczestników wywiadów pogłębionych zarówno religijny, jak i zaangażowany politycznie profil polskich organizacji imigranckich dla części Polaków był wykluczający. Współcześnie natomiast czynnikiem ograniczającym potencjalną bazę członkowską organizacji polonijnych w Szwecji mogą być migracje wahadłowe:

Oczywiście nie wszyscy byli zaangażowani w te organizacje, bo one były albo religijne albo polityczne i nie wszyscy chcieli być w takich grupach. Ostatnio Polacy podwoili lub potroili się liczebnie, nie wiem. Ale nie widać ich, myślę, że nie wszyscy Polacy, którzy tutaj są, również żyją tutaj. Myślę, że przyjeżdżają tutaj, zarabiają pieniądze i wracają – wielu z nich. <POIE_Inst3_Szwecja>



Część badanych mających różnego rodzaju bezpośrednią styczność z niektórymi polskimi organizacjami imigranckimi zwracała uwagę na ich ograniczoną aktywność – raczej niewielką skalę podejmowanych działań, które ograniczają się do integracji wewnętrznej grupy członków. Jedna z badanych łączyła taki stan rzeczy z, paradoksalnie, relatywnie dobrym zintegrowaniem członków obserwowanych przez nią stowarzyszeń w społeczeństwie szwedzkim. Dość długi okres pobytu w tym kraju, pomyślna integracja ekonomiczna, fakt, że Polacy nie są kojarzeni z problemami społecznymi w Szwecji oraz nie odróżniają się „rasowo” od etnicznych Szwedów (co skutkuje tym, że są w ograniczonym stopniu narażeni na dyskryminację) mają sprawiać, że ich gotowość do zrzeszania się na tle etnicznym jest ograniczona:

R: Miałam trochę styczności z obydwoma tymi organizacjami (działającymi w gminie - WN), gdy składały i składają wnioski. Ale nie sądzę, żeby miały one zbyt szeroką działalność. Myślę, że przede wszystkim spotykają się, obchodzą wspólnie jakieś święta, ale nie są już zbyt aktywni.

W: A jaka P. zdaniem jest ich kondycja?

W: Ci ludzie, którzy żyją tu od dłuższego czasu są w społeczeństwie, są zintegrowani. Mają dobrą pracę, zarabiają dobrze, żyją dobrze. To nie jest problematyczna grupa. Nie jest też tak, że spojrzysz na nich i możesz powiedzieć – oni są skądś inąd. Możesz myśleć, że oni są Szwedami. <POIE_Inst3_Szwecja>

Słabość kondycji – której wskaźnikiem może być ograniczona aktywność i baza członkowska polskich organizacji imigranckich – w świetle niektórych narracji miała wiązać się z szeregiem zjawisk charakterystycznych dla współczesności. Rozwój mediów społecznościowych i samoorganizacja zbiorowości polonijnej za ich pomocą, wzrost dostępności polskich mediów, rozwój sieci połączeń lotniczych pomiędzy Szwecją i Polską oraz proces postępującego integrowania się grupy polskiej w społeczeństwie kraju pobytu przyczyniły się do dezaktualizacji roli pełnionej tradycyjnie przez organizacje polonijne. Jednocześnie te spośród istniejących stowarzyszeń, które cechowała dłuższa historia istnienia dotychczas nie zredefiniowały swojej oferty dla otoczenia społecznego:

No kondycja jest, moim zdaniem, słaba (...) bo jakby dużą część, tak w moim odczuciu sporą część zadań, czy funkcji, którą miały organizacje polonijne przejęły teraz media socjalne, prawda. (...) no jest ta grupa duża, mimo wszystko, Polaków, ale oni są bardzo dobrze zorganizowani przez, właśnie, przez Facebook przez tą grupę „Polacy w (nazwa miasta – WN)”. Oni wymieniają się towarami, informacją, no wszystko. Coś, co kiedyś było jakby domeną tych polskich organizacji. (...) Poza tym, no Polacy są dobrze zintegrowaną grupą i nie ma tych samych potrzeb, bo na początku, kiedy przepływ informacji był skąpy, kiedy nie było telewizji, no, wie Pan, no w tej chwili leci się godzinę (...) Także to jest kolosalna różnica. (...) nastąpiła jakaś zmiana, no i pytanie jest jaką oni mają rolę do spełnienia, prawda? <POIE_Inst4_Szwecja>

Dostrzeganym przez niektórych rozmówców zjawiskiem charakterystycznym dla dużej części polskich organizacji imigranckich w Szwecji jest starzenie się ich bazy członkowskiej. Fakt, że opiera się ona w dużej mierze na osobach należących do fal migracyjnych występujących w XX wieku w zestawieniu z ograniczoną zdolnością do przyciągania migrantów z drugiego pokolenia czy pokolenia półtora sprawiają,



że w organizacjach polonijnych zrzeszone są przede wszystkim osoby należące do wyższych kategorii wiekowych. Obecni działacze raczej nie podejmują przy tym aktywnych działań na rzecz „odmłodzenia” bazy członkowskiej, a skutkiem nieobecności ludzi młodych może być pozycja na peryferiach zainteresowania szwedzkich instytucji:

Jeżeli chodzi o polskie organizacje te, które są teraz to są tak zwane stare organizacje i mają te same problemy, co mają Włosi, Portugalczycy, Hiszpanie, że się starzejemy. Znaczą organizacje się starzeją i starzeją się także ich działacze. Też wszyscy czekają, jak na zbawienie, że przyjdzie nowe, nowa generacja. <POIE_Inst5_Szwecja>

Organizacje (polskie- WN), o których tu mówiłam (rozmówczyni pokazuje na ekran - WN), to w większości ludzie starsi – pierwsza generacja, która przyjechała 30 lat temu. Nie sądzę, żeby mieli zbyt wiele młodych osób w swojej organizacji, dlatego to nie jest nasza główna grupa docelowa, z którą pracujemy. (...) Tak, teraz, bo gdy rozpoczęli działalność to ci ludzie byli młodszy, teraz jest 30-40 lat później. A młodzi ludzie są tak zintegrowani ze społeczeństwem, że w ogóle tam nie chodzą. <POIE_Inst3_Szwecja>

Dla obrazu kondycji polskich stowarzyszeń imigranckich w Szwecji nie bez znaczenia pozostaje otwarty konflikt pomiędzy dwoma istniejącymi w tym kraju organizacjami parasolowymi – Zrzeszeniem Organizacji Polonijnych w Szwecji oraz Kongresem Polaków w Szwecji. Należy jednocześnie zaznaczyć, że nie była to kwestia czytelna dla wszystkich uczestników wywiadów pogłębionych. Część z nich zdawała się nie zauważać osi podziału zorganizowanego środowiska polonijnego czy też uznawać taki stan rzeczy za niebudzący zaskoczenia ze względu na istnienie konkurujących organizacji parasolowych również w innych grupach etnicznych. Źródła skonfliktowania miały charakter historyczny i odnosiły się do stosunku poszczególnych środowisk wobec PRL oraz czerpania przez członków jednego z nich korzyści z utrzymywania kontaktów z ówczesnymi polskimi placówkami dyplomatycznymi:

Są dwie organizacje ogólnoszwedzkie i ta jedna była zawsze uznawana za kolaborantów, bo w okresie, no taki przykład, że w okresie tam do stanu wojennego, czy nawet po tym, to członkowie tych organizacji byli... jak jechało się do Polski to składało się takie zaświadczenie, że było się członkiem tej organizacji i dostawało się zwolnienie z obowiązkowej wymiany. (...) że jak się jechało do Polski, to trzeba było na granicy wymienić jakąś określoną ilość waluty szwedzkiej po kursie oficjalnym, także to... No i tam były... organizacje miały kontakty z tym konsulem, konsul ich odwiedzał, także jak nastąpiło to przesilenie w Polsce, stan wojenny, no to oni zostali w pewnym sensie napiętnowani i to im do końca zostało. <POIE_Inst4_Szwecja>

Skutkiem istniejącego podziału na konkurujące czy skonfliktowane organizacje parasolowe była jednak ich ograniczona zdolność do pełnienia funkcji rzeczniczej przed niektórymi szwedzkimi instytucjami. Dla pracowników tych instytucji z biegiem czasu jasna stała się bowiem kwestia dyskusyjnej roli reprezentowania imigrantów z Polski przez poszczególne stowarzyszenia:

W każdym bądź razie jeżeli tam Polacy gdzieś chodzą, powiedzmy, no to wiadomo... z biegiem czasu miasto, to się też Szwedzi nauczyli, no że też jeżeli ktoś przychodzi, mówi że reprezentuje Polaków, czy reprezentuje... no to jest tylko część prawdy, prawda, bo on reprezentuje tylko swoją. <POIE_Inst4_Szwecja>

Cechą charakterystyczną części polskich organizacji imigranckich miała być również obecność w nich postaci będących wyraźnymi liderami, które paradoksalnie współcześnie wcale nie wzmacniały ich kondycji. Często są to bowiem osoby należące do wyższych kategorii wiekowych, a ich ewentualne (z biegiem czasu nieuniknione) wycofanie się z pełnienia tej funkcji może stanowić zagrożenie dla istnienia poszczególnych stowarzyszeń. Taki stan rzeczy wynika z tendencji do gromadzenia władzy w rękach jednej osoby i braku mechanizmów wymiany liderów, a nawet wyłaniania osób mogących potencjalnie w przyszłości zastąpić ich w rolach zarządczych na czele organizacji polonijnych:

(imię i nazwisko – WN) jest prezesem od wielu, wielu lat... No i on jest osamotniony dosyć, on jest osamotniony, ale to osamotnienie wynika również, przypuszczam, że obawy przekazanie tej władzy, którą ma w inne ręce, także to jest takie... Jak on odejdzie no to prawdopodobnie to padnie, no bo to jest tak jak w każdej innej organizacji, że trzeba... Jak się buduje organizacje, no to wcześniej trzeba budować te struktury ludzi, którzy są w stanie przejść, którzy mają nowe pomysły i tam było kilka jakichś takich inicjatyw nowych. <POIE_Inst4_Szwecja>

Kolejnym istotnym aspektem kondycji jest położenie materialne polskich organizacji imigranckich. Rozmówcy nie mieli szczególnie pogłębionej wiedzy dotyczącej tej kwestii – nawet przedstawiciele instytucji, które przekazywały organizacjom polonijnym dotacje nie mieli pewności jak kształtuje się ich kondycja finansowa. Jeden z rozmówców zwrócił natomiast uwagę, że potencjał polskich organizacji imigranckich do pozyskiwania środków na działalność ze źródeł innych niż tradycyjne, czyli z gmin i ewentualnie z poziomu rządowego za pośrednictwem organizacji parasolowych jest ograniczony. Pomimo wielu dekad prowadzonej działalności niektóre z organizacji nie mają działaczy o kompetencjach, które pozwoliłyby skorzystać z dostępnych, lecz nieoczywistych źródeł finansowania działalności:

No i oni nie mają do końca pomysłu na to... (...) Do końca może nie potrafią skorzystać z tych środków... z innych źródeł finansowania. <POIE_Inst4_Szwecja>

Należy w tym miejscu wspomnieć, że – w świetle dostępnych danych – szwedzkie organizacje etniczne w podobnym stopniu jak ogół organizacji pozarządowych w tym kraju okazują się być uzależnione od finansowania rządowego przekazywanego przez MUCF. Z przeprowadzonej w 2017 roku ewaluacji wynika, że 4 spośród 50 przebadanych organizacji imigranckich w Szwecji opierało swoją działalność wyłącznie na środkach rządowych, podczas gdy dla NGO o ogólnym profilu działalności odpowiedni udział wynosił 14 na 150 podmiotów. (Statskontoret 2017)

O ile współcześnie relacje bilateralne pomiędzy Szwecją a Polską nie wydają się w dużym stopniu wpływać na kondycję polskich organizacji imigranckich, to w okresie akcesji do Unii Europejskiej część z nich została symbolicznie wzmocniona poprzez traktowanie ich jako znaczącego aktora współpracy pomiędzy krajem pochodzenia i krajem pobytu. W tle miały pojawiać się dążenia szwedzkich polityków do realizacji interesów tego państwa na arenie unijnej i próby budowania strategicznych sojuszy. Z perspektywy momentu realizacji badania wydaje się jednak, że nie wpłynęło to długofalowo na sytuację organizacji polonijnych:

Więc pokazało to tak właśnie mówiąc, o randze i o specjalnym statusie Polaków w Szwecji i tym szacunkiem, jakim się tutaj cieszyli. I tutaj także, że tu już było bardzo ważne dla Szwecji, bardzo ważna jest współpraca z regionem Morza Bałtyckiego (...). Gdzie Szwecja i Polska miały być tymi, że tak powiem, głównymi aktorami w tej decydującej polityce wspólnej tych państw. Polska była też dostrzegana jako duży kraj, że tak powiem, chodzi o to, żeby w Unii budować różne bloki i różne koalicje. I tutaj Szwedzi liczyli, że tutaj będą w dużej, w wielu sprawach mieli wsparcie polskich parlamentarzystów w Europie.
<POIE_Inst5_Szwecja>

Niektórzy uczestnicy wywiadów pogłębionych dysponowali wiedzą, która pozwalała im podjąć próbę porównania polskich organizacji imigranckich z innymi stowarzyszeniami etnicznymi w Szwecji. Czynniki, które upodobniają funkcjonowanie organizacji polonijnych do innych tego typu stowarzyszeń były trzy zasadnicze kwestie. Po pierwsze, profil religijny różnych, w tym polskich organizacji imigranckich, ma być charakterystyczny dla początkowej fazy obecności danej grupy etnicznej w kraju pobytu. Kościół jest bowiem nie tylko przestrzenią realizacji potrzeb duchowych, ale i społecznych. Po drugie, stosunek do państwa pochodzenia, który wiązał się ze specyficzną sytuacją polityczną, sprawiał, że w przeszłości organizacje polonijne silnie orientowały się na działania pomocowe wobec Polaków pozostających w kraju. Podobne zjawisko obserwowane może być w mniejszościach etnicznych, których imigracja do Szwecji miała także uwarunkowania polityczne. Po trzecie wreszcie, proces zakorzeniania się w społeczeństwie kraju pobytu ma w opinii przywoływanego rozmówcy sprzyjać skupianiu się różnych organizacji etnicznych na działaniach na rzecz własnych grup w Szwecji:

Pewne cechy mają wspólne. (...) na początku zwłaszcza emigracji pewne rzeczy tak jak religia i kultura, mają bardzo duże znaczenie, no i stajemy się jakby bardziej religijni (...) z różnych powodów. Zarówno prawdopodobnie duchowych, ale też żeby np. spotkać ludzi. A w tej chwili to się wszystko zmienia i tak samo, wydaje mi się, takie... Generalnie rzecz biorąc to tendencja jest taka, że na początku te organizacje generalnie, nie tylko polskie, zajmują się sytuacją wewnętrzną w swoim kraju pochodzenia (...) No i to było jakimś takim spoiwem, że trzeba im (mieszkańcom kraju pochodzenia – WN) pomóc. I oni bardzo dużo robili i zarówno dla siebie nawzajem tutaj jak i... i to jest charakterystyczne i dla Irańczyków i dla Somalijszczyków. Potem przychodzi ten następny etap, że już ta Polska gdzieś zaczyna się oddalać, dlatego, że, no, urodziło się dziecko, córka zrobiła maturę, muszą się zająć sytuacją tutaj prawda, skrajną. No i wtedy oni się zaczynają, co jest pozytywne, orientować na sytuację grupy w kraju (...). <POIE_Inst4_Szwecja>

Kolejną kwestią łączącą specyfikę funkcjonowania polskich organizacji imigranckich ze stowarzyszeniami innych grup etnicznych ma być fakt, że w początkowym okresie życia w kraju pobytu imigranci nie są zainteresowani korzystaniem z oferty kulturalnej takich zrzeszeń, a raczej budowaniem swojej pozycji ekonomicznej. Z kolei, Polaków i innych Europejczyków ma różnić od imigrantów pozaeuropejskich w Szwecji mniejsza gotowość do zrzeszenia się w organizacjach etnicznych oraz korzystania z różnych form podtrzymywania kontaktu kolejnych pokoleń z kulturą kraju pochodzenia. Taki stan rzeczy ma wynikać ze znacznie większej dostępności szybkich i relatywnie niedrogich form podróżowania ze Szwecji do krajów europejskich, co ułatwia imigrantom takim

jak Polacy, zaspokajanie swoich potrzeb społecznych czy kulturalnych w kraju pochodzenia:

Więc na początku budują jakieś podstawy swojej egzystencji, a więc pracę, mieszkanie, no dorobienie się do czegoś, także że kultura i takie... To nie są, nie są te pierwsze, o których oni myślą. Poza tym jest ta łatwość, że tak powiem, dla wszystkich teraz, no właściwie europejskich państw, że można szybko i tanio lecieć do swojego kraju, jeżeli się chce mieć jakąś tam potrzebę, żeby się spotkać ze swoimi, swoją kulturą czy swoim krajem. Natomiast kraje pozaeuropejskie, oni są bardzo solidarni, to jest u nich potem prawie że takie obowiązkowe należenie do organizacji, czy nauczanie języka. Rodzice polscy bardzo rzadko korzystają z tego, w każdym razie poniżej 50% korzystają z tej możliwości, że dziecko ma prawo do nauczania języka polskiego w szkołach szwedzkich.
<POIE_Inst5_Szwecja>

III.2. Współpraca z polskimi organizacjami imigranckimi w ocenie przedstawicieli instytucji szwedzkich

Analizując narracje dotyczące współpracy poszczególnych przedstawicieli szwedzkich instytucji biorących udział w badaniu należy zaznaczyć, że część spośród nich (2 osoby) nie miały żadnych kontaktów z polskimi organizacjami imigranckimi, część miała raczej ograniczone (2 osoby), a niektórzy (3 osoby) posiadali relatywnie dużą wiedzę o organizacjach polonijnych oraz pewne (lecz właściwie zaskakująco skromne) doświadczenie ze współpracy z nimi. Z zarejestrowanych opinii o współpracy z organizacjami polonijnymi w Szwecji wyłania się obraz dość bezproblemowej, aczkolwiek niezbyt intensywnej współpracy:

Myślę, że pracuje się z nimi dość łatwo i tak jak powiedziałam, wydaje mi się, że są dość zintegrowani i nie potrzebują dodatkowej pomocy. Wszystko wiedzą. (...) Jeśli potrzebują jakiejś pomocy, mogą tutaj przyjść – nie ma problemu, ale my nie pójdziemy do nich zapytać czy potrzebują pomocy. Jest tyle innych, które potrzebują znacznie więcej, a tak jak powiedziałam, my też się zmienialiśmy. <POIE_Inst3_Szwecja>

Wydaje się, że ograniczone doświadczenie ze współpracy z polskimi organizacjami imigranckimi wynika z dwóch kwestii. Po pierwsze, w związku z tym, że rolą instytucji współcześnie stało się przekazywanie środków pieniężnych to oprócz technicznej obsługi wniosków o dofinansowanie nie mają one zbyt wielu lub nawet żadnych okazji do bardziej pogłębionej współpracy. Po drugie, organizacje polonijne w porównaniu do innych związków etnicznych dość dobrze odnajdują się w szwedzkiej rzeczywistości instytucjonalnej, choć nie oznacza to jednocześnie, że ich obecność tam jest intensywna.

Część spośród materiału badawczego dotyczącego współpracy nie mogła być przytoczona w niniejszym raporcie ze względu na zawarty w nich szczegółowy opis okoliczności kooperacji, który identyfikowałby rozmówców. Przeprowadzenie ich anonimizacji sprawiłoby natomiast, że wypowiedzi zatraciłyby sens. W przypadku jednej z badanych osób współpraca z organizacjami polonijnymi przebiegała w przeszłości dość intensywnie ze względu na osobistą przychylność tej osoby wobec zorganizowanego środowiska w jednej ze szwedzkich gmin. Osoba ta była często proszona o wsparcie polskiej organizacji imigranckiej i postępując w ramach obowiązujących przepisów prawa starała się umożliwić jej dostęp do zasobów

potrzebnych do prowadzenia działalności. W innym przypadku byłą zaś mowa o kontaktach mających zupełnie odmienny charakter – instytucji, która musiała reagować na doniesienia o działalności jednej z organizacji polonijnych mającej charakter sprzeczny z fundamentalnymi regułami stawianymi przed stowarzyszeniami etnicznymi, które korzystają z dotacji publicznych. Mowa tu o regułach demokratycznego państwa i otwartego społeczeństwa obywatelskiego.

IV. Podsumowanie

Podsumowując przeprowadzone analizy treści wywiadów pogłębionych z przedstawicielami szwedzkich instytucji można stwierdzić, że w wyniku *mainstreamingu* polityki integracyjnej w Szwecji wydaje się występować obecnie sytuacja dyskursu politycznego i publicznego o integracji bez wyraźnie zarysowanej polityki integracyjnej. Kwestie integracji imigrantów są bowiem obecne w debacie publicznej jako wyzwanie dla państwa oraz społeczeństwa – szczególnie w warunkach intensywnego napływu osób ubiegających się o azyl w latach poprzedzających badania terenowe. Jednocześnie należy stwierdzić, że włączanie integracji w główny nurt polityki społecznej po wygranych przez koalicję centroprawicową w 2006 r. wyborach oznaczało stopniowy demontaż systemu polityki integracyjnej (instytucje odpowiedzialne wcześniej za jej realizację przekształcano lub likwidowano przekazując ich zadania innym aktorom) oraz zauważalną zmianę w celach i działaniach podejmowanych na tym polu.

Wiąże się to z szeregiem konsekwencji dla organizacji imigranckich, również polskich. Po pierwsze, przestały one być wskazywane wprost w dokumentach programowych jako aktor polityki integracyjnej, co formalnie osłabiło ich pozycję wobec instytucji państwa pobytu. Po drugie, chcąc korzystać z różnych zasobów (doradztwo, infrastruktura, dofinansowanie działalności) udostępnianych przez szwedzkie instytucje muszą starać się o nie na zasadach analogicznych jak inne działające na terenie Szwecji organizacje pozarządowe, podczas gdy w przeszłości desygnowano dla nich osobną pulę zasobów (pewnym wyjątkiem są możliwości tworzone na poziomie centralnym dla organizacji parasolowych). Po trzecie, co wiąże się ze skutkami z obszaru drugiego, chcąc korzystać z zasobów organizacje imigranckie muszą realizować ogólne cele wpisane w politykę społeczną, co w uproszczeniu przekłada się na konieczność prowadzenia działalności dla dzieci i młodzieży oraz/lub osób w wieku senioralnym. Po czwarte, zmiany w polityce integracyjnej i systemie jej wdrażania doprowadziły do sytuacji, w której organizacje etniczne stały się odbiorcami środków budżetowych, a przestały być podmiotem tejże polityki.

Przeprowadzone analizy wskazują ponadto, że imigranci z Polski (podobnie jak z innych państw UE/EOG) w tym kraju nie są *de facto* odbiorcami polityki integracyjnej. Po akcesji Polski do Unii Europejskiej i jednoczesnym otwarciu rynku pracy przez Szwecję Polacy przyjeżdżający do tego kraju przestali być traktowani jako obywatele państw trzecich i z perspektywy systemu stali się mobilnymi obywatelami wewnątrzunijnymi. W zestawieniu ze wskazywanym przez uczestników badania wzrostem znaczenia celów dotyczących osób ubiegających się o azyl, które w latach 2014-2015 na ogromną skalę przybywały do Szwecji, zbiorowość polska ma dla

szwedzkich instytucji relatywnie niski priorytet w obszarze działań na rzecz integracji. Podobnie ma się rzecz z organizacjami polonijnymi w tym kraju.

Zarysowując funkcjonowanie systemu, który prowadzi jakieś formy działań na rzecz integracji należy zwrócić uwagę, że w Szwecji kluczową rolę w świetle analizowanych narracji odgrywa poziom lokalny dysponujący największymi zasobami i realizujący najszerzej zakrojone zadania. Pewną rolę odgrywa również poziom krajowy. Problemem okazuje się natomiast być współpraca między aktorami obecnymi na poszczególnych poziomach, a nawet przepływ informacji między nimi.

Pozycja organizacji imigranckich w szwedzkim systemie polityki integracyjnej wydaje się być niejednoznaczna. Niektóre narracje wskazywały bowiem na to, że stowarzyszenia etniczne są partnerem pożądanym przez władze szwedzkie ze względu na specyficzne praktyki rządzenia społeczeństwem. Jednocześnie są one traktowane raczej jako głos doradczy z uwagi na ich ograniczoną legitymację do reprezentowania poszczególnych mniejszości. Pozycja polskich organizacji imigranckich nie różni się raczej od innych podobnego typu aktorów (organizacji imigrantów z państwa należących do UE). Jednocześnie, rozpatrując miejsce różnych aktorów wobec polityki integracyjnej należy zwrócić uwagę na rolę krajowej organizacji zrzeszającej parasolowe organizacje imigranckie różnych grup etnicznych/narodowych (*Samarbetsorgan för etniska organisationer i Sverige* – SIOS).

Obraz kondycji polskich organizacji imigranckich wyłaniający się z wyników badania przedstawicieli instytucji szwedzkich zawiera kilka istotnych wątków. Po pierwsze, skala zorganizowania zbiorowości polonijnej w Szwecji jest w porównaniu do innych nacji/grup etnicznych relatywnie ograniczona. W świetle opinii osób badanych może to wynikać z: tradycyjnie religijnego i/lub politycznego zorientowania organizacji polonijnych w tym kraju, specyfiki migracji wahadłowych z Polski do Szwecji czy relatywnie pomyślnego przebiegu integracji zbiorowości polskiej w społeczeństwie kraju pobytu. Aktywność polskich organizacji imigranckich była opisywana jako ograniczona, również na polu pozyskiwania zasobów niezbędnych do prowadzenia działalności oraz poszerzania bazy członkowskiej. Rozwój mediów społecznościowych i samoorganizacja zbiorowości polonijnej na tym polu, wzrost dostępności polskich mediów, współczesna łatwość podróżowania pomiędzy Szwecją i Polską oraz integrowanie się grupy polskiej w społeczeństwie kraju pobytu miały przyczynić się do dezaktualizacji roli pełnionej tradycyjnie przez organizacje polonijne przy jednoczesnym braku zauważalnego dążenia ich działaczy do zredefiniowania tej funkcji. Cechą charakterystyczną organizacji polonijnych w świetle niektórych opinii jest starzenie się ich bazy członkowskiej i grona liderów oraz ograniczony udział w nich osób należących do niższych kategorii wiekowych. Obraz zorganizowanych środowisk polonijnych pozostaje pod dostrzegalnym wpływem konfliktu pomiędzy dwoma istniejącymi w tym kraju organizacjami parasolowymi, którego źródła miały charakter historyczny i odnosiły się do stosunku poszczególnych środowisk wobec PRL. Rola rzecznicza organizacji polonijnych bywa przez przedstawicieli szwedzkich instytucji traktowana z dystansem, między innymi, ze względu na wspomniany konflikt. Polskie organizacje imigranckie były przez badanych postrzegane jako raczej niewymagający partner do – sporadycznej, czy nawet incydentalnej – współpracy.

V. Literatura

Castles, S., & Davidson, A. (2000). *Citizenship and migration: Globalization and the politics of belonging*. Psychology Press.

Ministry of Integration and Gender Equality (2009). *Swedish integration policy*. Government Offices of Sweden. Pobrano z:
www.government.se/contentassets/b055a941e7a247348f1acf6ade2fd876/swedish-integration-policy-fact-sheet-in-english

Sanandaji T. (2018). *Swedes and Immigration. The End of Homogeneity?* Fondation pour l'innovation politique.

Scholten, P. W. A., & van Breugel, I. (Eds.). (2017). *Mainstreaming Integration Governance: New Trends in Migrant Integration Policies in Europe*. Springer.

Statskontoret (2017). *Myndighetsanalys av Myndigheten för ungdoms - och civilsamhällesfrågor*. Pobrano z:
www.statskontoret.se/globalassets/publikationer/2017/201713.pdf

Rodriguez-Fraticelli, C., Sanabria, C., Tirado A. (1991), 'Puerto Rican non-profit organisations in New York City', w H.E. Gallegos, M. O'Neill (red), *Hispanics in the Non-Profit Sector*, New York: The Foundation Center.

Ministry of Industry, Employment and Communications (2002) *Swedish integration policy for the 21st century*. Regeringskansliet. Pobrano z:
www.temaasyl.se/Documents/%C3%96vrigt/Engelskt%20material%20om%20Sverige/integration%20policy.pdf